Nr. 74 Kraków, Sobota 11 marca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 30 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Wychodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2914.
Konto czekowe Nr. 34.995.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wezwanie do członków Koła w Dumie.

Przed otwarciem obecnej sesyi Dumy pojawił się w „Dzienniku Petrogradzkim“ list otwarty publicysty J. Dąbrowskiego, wystosowany do członków Koła polskiego, zasiadających dotychczas w Dumie.

W pierwszej części swojego listu autor zestawia te powody, które powinnyby skłonić owych członków do niepodawania się za reprezentantów całego Królestwa, a nawet Polski całej.

Koło polskie w Petersburgu zostało zdekompletowane rezygnacyą posłów ziemi radomskiej i mazowieckiej śmiercią posłów Nakonecznego i Dymszy.

Lecz i ten zmniejszony do połowy zespół **nie znalazł się na jednej wspólnej placówce;** n i e w y o b r a ż a j e d n a k o w y c h p o g l ą d ó w.

Toteż autor, zaznaczając, że na tem miejscu nie będzie podnosił sporu, czy reprezentacya jednej dzielnicy może wogóle głos imieniem Polski zabierać, będąc w dodatku wybraną w innych, niżli obecne, warunkach i dla ograniczonych zadań, przypomina jednak tym posłom, którzy znaleźli się w Petersburgu, że w najlepszym razie „do godności reprezentacyi narodowej rościć sobie mogłoby prawo jedynie całe grono poselskie, a nie poszczególni posłowie“.

„Nie możecie, szanowni panowie — pisze dalej — z ręką na sercu stwierdzić, że reprezentujecie nie własne tylko, lecz i **nieobecnych posłów, gdyż ich czyny temu zaprzeczą**“.

Z listu powyższego — w tej formie, jaka przeszła cenzurę petersburską, podajemy dosłownie końcowy ustęp, gdzie autor sposobem nieco, rozumie się, przymglonym wytyka tym członkom Dumy ich błędną drogę i przestrzega przed tem, by w chwili tak dla narodu doniosłej nie odegrali roli niegodnej i szkodliwej.

Oto jego słowa:

„Szanowni Panowie! W dotychczasowej Waszej taktyce nie wykraczaliście nigdy poza cele, które wydawały się Wam najbardziej realne i dosięgalne. Zmierzaliście do reformy zarządu ziem polskich, które znaleźć się miały w sferze działania ciała prawodawczego, którego jesteście członkami. Zupełnie świadomie i celowo ignorowaliście i n n e d ą ż e n i a, nie liczyliście się z niemi, s w e m i s ł o w a m i i d e k l a r a c y a m i d a w a l i ś c i e p r z e c i w n i m b r o ń d o g o d n ą. Czyż nie zrozumiecie dziś, że pojęcia o tem, co jest realne i bliższe osiągnięcia, mocno się pogmatwały i zachwiały w podstawach? Nie nawołuję Was do zmiany stanowiska Waszego, choć pragnąłbym obudzić czujność Waszą, wskazać Wam, że biorąc w dalszym ciągu odpowiedzialność za bezwzględne kroczenie po tej samej drodze na swoje barki, bierzecie ciężar zbyt wielki. Nikt nie nazwie tego odwagą, chyba — z u c h w a l s t w e m. N i e s t a w a j c i e w p o p r z e k d r o g i, k t ó r ą k r o c z y d z i ś n a r ó d! W a m d z i ś n i e w o l n o w i m i e n i u n a r o d u n i c z e g o s i ę z r z e k a ć, n i e w o l n o s i ę p o n i ż a ć. Byłoby to błędem nie do przebaczenia, gdyby słowa, które z trybuny parlamentu wypowiadać będziecie, brzmiały tak, aby je można było użyć przeciwko Polsce, przeciwko jej niezmiennym aspiracyom, przeciw przekazanej nam przez zgasłe pokolenia tradycyi. Polska — wierzę — żyć będzie. Polska — zmartwychwstanie! Lecz czyż nie będzie serce krwią się zalewać, gdy na zrzucające całuny grobowe rzucać będą kamienie, a tym k a m i e n i e m b ę d ą s ł o w a W a s z e?

Czyż podobnem jest, aby słowa o Polsce brzmiały pełniej i donośniej, wyższe zapowiadając loty, na trybunie parlamentu włoskiego, niż gdy je wypowiadacie Wy, posłowie polscy na trybunie dumskiej?

Nie nawołuję Was do próżnych demonstracyj. Te — są może tutaj zbyteczne. Nie żądam od Was wielkich słów. Kierujcie się tylko rozwagą i jeszcze raz rozwagą. Lecz niechaj ona Wam zamknie usta przed wypowiadaniem słów m a ł y c h i m a ł o d u s z n y c h. Niechaj od tego, co w czasie bieżącej sesyi przez Polaków będzie powiedzianem, nie padnie żaden cień przykry. W ogólnym chórze głosów i serc polskich niechaj nie zabrzmią one zgrzytliwym dysonansem.

Mickiewicz mówił w jednem miejscu swych nieśmiertelnych "Ksiąg Pielgrzymstwa“ o tym synu Matki leżącej w letargu, który ją powrócił do życia, okrzykiem z serca płynącym: Matko!

Zaklinam Was, znajdźcie w sobie ten szczery głos, który woła: Matko wstań! Przypominajcie te słowa, gdy p r z y z w y c z a j e n i e nasuwać Wam będzie na usta t e u k ł a d n e, g a b i n e t o w e, a k s a m i t n e w y r a z y, k t ó r y m i n i e p r z e s t a w a l i ś c i e p r z e m a w i a ć, g d y t a m, z a k o r d o n e m, z i e m i a p o l s k a p ł y n ę ł a p o ż o g ą! I pamiętajcie, że poza Wami, bezsilni, by Wam zaprzeczyć, lecz liczni i spójni jednem uczuciem, wpatrzeni w świtającą nad zgliszczami zorzę, my bezimienne miliony, wołamy:

Wstań Matko!“

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 9 marca: **Wiedeń, 10 marca.**

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Włoski teren wojny: Na południowo zachodnim froncie czynność bojowa jeszcze ciągle bardzo ograniczona przez pogodę. Tylko w odcinku Col di Lana i na San Michale przyszło wczoraj do żywszych walk artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zdobycie fortu Vaux koło Verdun.

Ofenzywa pod Verdun trwa dalej. — Zwycięski atak Poznańczyków na fort Vaux. — Walki lotników. — Bombardowanie Metzu przez Francuzów.

Urzędowo donoszą 9 marca: **Berlin, 10 marca.**

Wielokrotnie wzmagała się obustronna czynność artyleryi, osiągając większe ożywienie. Francuzi zyskali z powrotem zachodnią część rowu koło folwarku Maisons de Champagne, gdzie wczoraj walczono granatami ręcznymi.

Na zachód od Mozy wojska nasze zajęte są wyprzątaniem znajdujących się jeszcze w Kruczym Lesie gniazd francuskich. Na wschód od rzeki zdobyły poznańskie pułki rezerwowe Nr 6 i 19 pod wodzą komendanta IX dywizyi rezerwowej, generała piechoty von Guretzky Cornita, świetnym atakiem nocnym wieś i warownię pancerną Vaux wraz z licznemi sąsiadującemi fortyfikacyami przeciwnika, po gruntownem przygotowaniu artyleryjskiem, celem skrócenia połączenia naszych stanowisk na południe od Douaumont z liniami w Woevre.

W wielkiej liczbie walk powietrznych w okolicy Verdun wyszli nasi lotnicy zwycięsko. Na pewno zestrzelono trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Wszystkie nasze aparaty powróciły, a kilku z ich dzielnych kierowników odniosło rany. Obrzucono wydatnie bombami nieprzyjacielskie wojska w miejscowościach na zachód i południe od Verdun.

Od ataku francuskiej eskadry lotniczej w obszarze twierdzy Metzu zginęły dwie osoby cywilne, a kilka domów prywatnych jest uszkodzonych. W walce powietrznej zestrzelono aparat lotniczy dowódcy eskadry. Wzięto go do niewoli, zaś jego towarzysz nie żyje.

Wschodni teren wojny: Ataki rosyjskie na stanowiska naszych straży przednich nie miały nigdzie powodzenia. Jak dodatkowo donoszą, jeden z naszych statków powietrznych zaatakował w nocy na dzień 8 marca urządzenia kolejowe na drodze kolejowej do Mińska, jakoteż wojska nieprzyjacielskie w Mir.

Bałkański teren wojny: Położenie jest niezmienione. *Naczelne kierownictwo armii.*

Wojna Niemiec z Portugalią.

Ambasador niemiecki opuszcza Lizbonę.

Berlin, 10 marca.

(BK). Urzędowo donoszą: Niemiecki poseł w Lizbonie otrzymał polecenie, aby wręczył wyczerpujące oświadczenie i **równocześnie zażądał od rządu portugalskiego paszportów.** Tutejszemu portugalskiemu posłowi dzisiaj rano doręczono paszporty.

Stan wojenny pomiędzy Niemcami a Portugalią.

Berlin, 10 marca.

(BK). „Nordd. Allg. Ztg“ przedstawia szczegółowo zachowanie się rządu portugalskiego podczas wojny i podaje do wiadomości treść noty wręczonej Portugalii. Nota ta stwierdza, że całe postępowanie rządu portugalskiego wobec Niemiec przedstawia się jako **ciężkie złamanie praw i umów,** i dlatego rząd niemiecki widzi się zniewolony wyciągnąć ze stanowiska Portugalii konieczne konsekwencye i **uważa się dotąd jako na stopie wojennej z rządem portugalskim.**

Londyn, 10 marca.

(BK) "Daily Tel.“ donosi z Madrytu pod datą 3 bm. Pogłoska, że okręty niemieckie, skonfiskowane przez rząd portugalski, zostały przez załogę uczynione nieuadającemi się do użycia, jest tylko częściowo prawdziwą. 21 z 37 okrętów uszkodzono z rozmysłem, zaś pozostałych 16 nie nadaje się do użycia, gdyż części maszyn rzucono do wody. Dla naprawienia tych okrętów będzie trzeba t r z e c h m i e s i ę c y.

* * *

Oczywiście „akcya“ wojenna Portugalii nie ma żadnego znaczenia pod względem militarnym. Granicy bezpośredniej pomiędzy Portugalią a Niemcami w Europie, jak wiadomo, niema, zaś w koloniach wojnę Portugalia — już przedtem prowadziła.

Trudno przypuścić, by Portugalia zdecydowała się na wysłanie swych wojsk np. na front francuski. Zresztą wojsko portugalskie jest bardzo nieliczne i znajduje się w stanie bardzo opłakanym. Do tej sprawy niebawem wrócimy. *Red.*

Bitwa pod Verdun.

„Times“ pisze, iż bitwa pod Verdun nie osiągnęła jeszcze kulminacyjnego punktu i że Niem-

cy będą musieli jeszcze większe straty ponieść. Jak widać z dotychczasowych walk, francuski ogień artyleryjski wzmaga się z każdym dniem. Natomiast ciężka artylerya Niemców zachowuje się z r e z e r w ą, chcąc widocznie odegrać ważną rolę dopiero w późniejszej fazie bitwy.

Jeden z mieszkańców Verdun, zbiegłych do Paryża, opowiada, iż w poniedziałek rano zaczęły padać na miasto pierwsze granaty. Ludność ukryła się natychmiast w głębokich piwnicach twierdzy. Przez cały dzień i noc siedzieli wszyscy w piwnicach. Kobiety, dzieci i starcy nadsłuchiwali z trwogą huku dział i eksplozyi granatów. Wieczorem ogłoszono, iż wszyscy mieszkańcy muszą opuścić miasto. Cała ludność spakowała swe rzeczy i pociągami opuściła Verdun.

„Lokalanzeiger“ donosi, iż pod Verdun znajdują się obecnie wojska, rekrutujące się z północnych Francuzów, którzy, jak się okazało podczas wojny, są wybornymi żołnierzami.

Cała prasa paryska pokłada ogromne zaufanie w wodzu wojsk francuskich pod Verdun generale Petain. Podczas zagrożenia Nancy ocalił sytuacyę generał Castelnau, obecnie zaś wszyscy się spodziewają tego samego od generale Petain.

Zdobycie fortu Vaux.

Zdobycie warowni Vaux, o którem donosi dzisiejszy komunikat, oznacza wielki postęp w akcyi ofenzywnej pod Verdun. Wiąże niejako dotychczasowe zdobycze w Douaumont ze zdobyczami bardziej na południu w Woevre. Fortyfikacya Vaux znajduje się w północno-wschodnim narożniku fortyfikacyj Verdun, na południowy wschód od zdobytego już fortu Douaumont.

Po ostatnich klęskach francuskich.

Clermont, miejscowość położona na zachód od Verdun, została ewakuowana z ludności cywilnej.

Prawie wszystkie kierujące opinią dzienniki paryskie przygotowują na niebezpieczeństwo upadku Verdun.

W Izbie przygotowują się gwałtowne sceny, gdyż Clemenceau zdecydowany jest podjąć gwałtowny atak przeciw Briandowi.

Fracuskie wersye.

(BK). Agencya Havasa stara się upiększyć doniesienia o klęskach francuskich w ostatnich dniach i przedstawia między innemi, że zdobycze niemieckie uzyskane za cenę wielkich strat nie uszczuplają w niczem całego systemu obrony.

Z głosów prasy.

Półurzędowa rumuńska „Independance Roumaine“ pisze: Wielka niemiecka ofenzywa pod Verdun **przyspieszy możliwość zawarcia pokoju.** Czwórsojusz planuje wojnę, którąby trwała latami, Niemcy zaś chcą odwrotnie — problem wojenny rozwiązać gwałtownym atakiem.

O nazwy w okolicach Verdun

Do wczorajszego komunikatu niemieckiego, sygnalizującego opuszczanie się wojsk niemieckich na południe, i po zachodniej stronie Mozy, należy dodać następujący komentarz, tyczący między innemi i nazw geograficznych. Po prawej (wschodniej) stronie Mozy pozycye niemieckie dochodziły do południowego stoku Cote de Talou i Cote de Poivre; z lewej strony Mozy w rękach francuskich znajdowały się jeszcze stanowiska, bardziej oddalone od twierdzy, mianowicie oba brzegi strumienia Forges, dopływu Mozy. Niemiecki atak wyparł stamtąd Francuzów, zajął wieś Forges, jakoteż wyżyny des Corbeaux. W ten sposób uległ pewnemu wyrównaniu teren, zdobyty przez wojska niemieckie z obu stron rzeki.

Otóż w niemieckim tekście komunikatu przełożono nazwę *Cote de Poivre* na *Pfefferrücken*, a wzgórza leśne *des Corbcaux* na *Rabenwald*. — W tej samej formie nazwy z komunikatu niemieckiego przedostały się do przekładu polskiego krakowskiej filii biura korespondencyjnego.

Tymczasem nazwy, albo powinny pozostawać w brzmieniu miejscowem, albo, o ile przekład ma je jakoby udostępniać, powinny były zostać przełożone na język polski, czyli brzmieć nie „grzbiet Pfeffer“, lecz „Pieprzowy“ i nie „wzgórza Raben“, lecz „wzgórza Krucze“.

Z Koła polskiego.

Posiedzenie komisyi gospodarczej.

(Komunikat sekretaryatu). Komisya gospodarcza Koła dla spraw miejskich i przemysłowych odbyła pod przewodnictwem dra Lea posiedzenie w dniu 7 b. m.

Uchwały powzięto następujące:

1. Komisya przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Koła polskiego, że rząd godzi się na pewne zmiany statutu kredytowego zakładu wojennego, zmierzające do rozszerzenia działalności jego na pokrycie szkód wojennych w funduszu obrotowym (krescencyi, towarach spalonych albo skradzionych i t. d.) i, że rząd godzi się na utworzenie o s o b n e g o o d d z i a ł u d l a k r e d y t u n a p o k r y c i e s z k ó d w m i a s t a c h. Powinien być jednak utworzony **osobny wojenny zakład kredytowy miejski** według wniosku dra Grossa i Stesiowicza.

2. Komisya przypomina ponownie żądanie, aby zakład wojenny odstąpił od żądania potwierdzenia starostwa co do szkód wojennych i t. d. i wogóle domaga się komisya z a n i e c h a n i a b i u r o k r a t y c z n y c h p r a k t y k i wprowadzenia szybszeg postępowania przy przyznawaniu kredytów w zakładzie wojennym.

3. Komisya stwierdza, że w zakresie zaopatrywania miast w najkonieczniejsze **środki żywności** zachodzą ciągle jeszcze l i c z n e b r a k i, wobec czego konieczną jest a k c y a s z y b s z a i wolna od wszelkiego biurokratyzmu.

4. Komisya wyraża zapatrywanie, że w sprawie centrali handlowej w Krakowie tudzież w sprawie o d d z i a ł u h a n d l o w e g o, utworzonego przy namiestnictwie, należy poczynić starania o uregulowanie zakresu działania tych instytucyi.

5. Komisya uprasza prezydyum Koła polskiego, aby przedsięwzięło odpowiednie kroki celem spowodowania **banku przemysłowego** do wzięcia udziału w odbudowie gospodarczych stosunków w kraju, a w szczególności do organizacyi większych p r z e d s i ę b i o r s t w b u d o w l a n y c h.

6. Komisya uprasza prezydyum Koła polskiego, aby spowodowało rząd do wydania odpowiednich zarządzeń, aby m a t e r y a ł b u d o w l a n y znajdujący się w kraju w wielkiej ilości skutkiem działań wojennych (Nisko, Rozwadów i t. d.) nie był marnowany.

7. Miejska komisya gospodarcza popiera najenergiczniej żądanie komisyi rolniczej co do p r z e p r o w a d z e n i a z a s i e w ó w i o d b u d o w y r o l n i c t w a.

Kronika wojenna.

Koalicya wobec Grecyi. Koalicya przygotowuje **nowy rozstrzygający krok w Atenach.** Specyalne poselstwo ma być wysłane do króla. Słychać, że koalicya wypracowała program i będzie od króla greckiego żądała, aby go przyjął.

Chce ona przeszkodzić, aby Grecya ogłaszała oświadczenia z powodu odwiedzin generła Sarraila, i aby ponownie zaakcentowała swoją neutralność.

Gallieni ustępuje? Obiegają w Szwajcaryi pogłoski, pochodzące z Francyi, że francuski minister wojny Gallien zażądał zwolnienia ze stanowiska.

Straty Francuzów. Donoszą z Paryża, iż minister wojny Gallieni na poufnem posiedzeniu wojskowej komisyi Izby deputowanych podał następujące szczegóły o stratach armii francuskiej do marca b. r.: 800.000 poległych i zmarłych; 1,400.000 rannych, z tego 400.000 ciężko rannych, 300.000 zaginionych.

Akcya pokojowa. (BK) Skrajna lewica w Szwecyi postawiła w obu Izbach wniosek, aby reichstag uprosił rząd o rozważenie możliwości co do doprowadzenia w drodze inicyatywy państw skandynawskich lub samej Szwecyi celem stworzenia trwałego pokoju do k o n f e r e n c y i p o k o j o w e j państw neutralnych. Pierwsza Izba odrzuciła wniosek.

Edward Grey, jak „National Ztg.“ donosi, urzędowo oświadczył rządowi amerykańskiemu, że Anglia nie ścierpi, by Ameryka ostrzegała przeciwko używaniu angielskich statków pasażerskich i popierała odnośną akcyę urzędowo. Wobec dzisiejszych stosunków rząd amerykański nie może okrętom handlowym odmówić prawa zarządzeń w celu własnej obrony. Rozpoczęta przez jedno z państw wojujących agitacya przeciwko korzystaniu z angielskich statków jest naruszeniem neutralności Stanów.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech. Król konferował z szeregiem ministrów i prezydentem Izby. Do podróży króla do Rzymu przywiązują koła parlamentarne i dzienniki poważniejsze znaczenie, sądząc, że przyjdzie do częściowego lub też do całkowitego przesilenia gabinetowego.

W Dumie, podczas debat, postępowiec Jefremow, nazwał b. ministra wojny Suchomlinowa k ł a m c ą, gdyż podał fałszywy dane co do siły armii niemieckiej. Przy wybuchu wojny miał on z n i s z c z y ć k a r a b i n y syst. Berdana, wobec czego wojsko zostało **bez broni.**

Październikowiec K o w a l e w s k i j oświadczył, że członkom czwórsojuszu b r a k n i e s o l i d a r n o ś c i. Dyplomacya rosyjska nie jest na swojem miejscu. Doszło do tego, że pomocnik ambasadora w Szwecyi podtrzymuje stosunki z Niemcami.

KRONIKA.

Kraków, piątek 10 marca.

Przedstawienie amatorskie w teatrze ludowym odbędzie się dziś s i ł a m i l e g i o n i s t ó w - r e k o n w a l e s c e n t ó w i pań amatorek. Grana będzie jednoaktówka: „Jeden z nas musi się ożenić“ i dwuaktowa komedya M. Twaina: „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą“. Współudział przyrzekła też p. A. Z i m a j e r i H e l u s i a R a p s c k a, mała tancerka. — W przerwach produkcye kwartetu smyczkowego. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

Zwracamy uwagę czytelników na to niezwykłe przedstawienie. Sądzimy, że publiczność gorąco poprze naszych legionistów, tembardziej, że program jest istotnie ciekawy.

Listy, pisane do Warszawy (po niemiecku), są z niewiadomych przyczyn zwracane przez pocztę. Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia.

Z Kamionki Strumiłowej. Po tylu przejściach czasów inwazyi, miasto przybierać zaczyna wygląd normalny. Gdyby bowiem nie szeregi domów spalonych i wojsko różnych gatunków broni, przejezdnemu zdawaćby się mogło, że Kamionka dotąd wcale nie ucierpiała. Odbudowa zarówno miasta jak powiatu, w którym w czasie walk nad Bugiem uległo **zniszczeniu przeszło 10.000 zabudowań gospodarczych** postępuje naprzód. — Zapasy mąki wystarczą na kilka najbliższych tygodni.

Choroby zakaźne nie szerzą się z taką siłą, jakiej obawiaćby się należało w okolicach tak zniszczonych, jak Kamionka. — Odbyło się dnia marca uroczyste otwarcie bezpłatnej kuchni dla ubogich.

Autorytet Legionów w Warszawie. W Warszawie daje się obecnie odczuwać duży wzrost autorytetu Legionów. Ostatnie dwa pogrzeby oficerów Legionów: Karskiego i Mansperla przemieniły się w dużą manifestacyę narodową i poruszyły wszystkie warstwy ludności. Władze niemieckie, które na początku ociągały się z udzieleniem pozwolenia na nie, zostały zaskoczone powagą i rozmiarami tych manifestacyj.

Od czasu pogrzebów widać pewne dodatnie zmiany w prasie. Cenzura niemiecka zmieniła swoje stanowisko odnośnie do artykułów i notatek o Legionach i N. K. N.

Charakterystycznem jest także, że organ Cleinowa „Deutsche Warschauer Ztg“ swoją pierwszą złośliwą notatkę o pogrzebie Karskiego w kilka dni później sprostował.

Pożar w Budapeszcie. W składach trzypiętrowych węgierskiego Towarzystwa akcyjnego wyrobu towarów metalowych i lamp powstał pożar, który zniszczył magazyn gotowych towarów. Szkoda wynosi m i l i o n k o r o n.

Smętny „tryumf“ Salandry.

Burzliwe dwudniowe debaty w parlamencie włoskim, spowodowane interpelacyą socyalistów o niedostateczność zasiłków dla rodzin żołnierzy i pogróżką Salandry, którą rzucił w toku starć z socyalistami, że odwoła się po odpowiednie decyzye do korony — dały obraz bądź co bądź bardzo oziębłego traktowania rządu przez większość Izby.

Posłowie socyalistyczni nie napotkali byli w swym pojedynku słownym z Salandrą jakiegoś silnego opancerzenia, stworzonego przez większość Izby. Jeden ze zwolenników Salandry odezwał się rozpaczliwie, iż Izba tyle udziela oparcia rządowi, ile stryczek wisielcowi!

Stronnicy Giolittiego nawet jawnie dali uczuć Salandrze, że jego zastraszanie Izby uważają za taktykę nieprzyzwoitą.

Pogróżka Salandry spadła istotnie do rzędu gróźb „dyktatora z papy“, czy „dyktatora kieszonkowego“, jak go ironicznie w swych okrzykach nazwali byli posłowie socyalistyczni.

Wprawdzie giolittista Schanzer wniósł o głosowanie za rządem, co pociągnęło za sobą 281 głosów — przeciw 25, ale motywował to jedynie chwilą obecną, wymagającą skupienia się, a natomiast też wytknął Salandrze w swoim wywodzie niewłaściwość jego wystąpienia.

Słowem, chociaż głosowanie wypadło po myśli rządu, to jednak na stopniu respektu, jaki miano dla Salandry i w obozie niesocyalistycznych, odbił się widocznie fatalny dla Włoch przebieg wojny.

Urok Salandry zmalał bardzo: zastąpiło go w znacznym stopniu przeświadczenie, iż w obliczu wojny należy tolerować Salandrę na jego miejscu, ażeby nie dopuścić do zawikłań, ze zmianą rządu związanych.

Ale to przypomina względy gospodyni, nie poruszającej jakiegoś zużytego już mebla, ażeby w danej chwili uniknąć kłopotu oczyszczania miejsca po nim.

Francuscy socyaliści wobec caratu.

Dnia 24 lutego parlament francuski uchwalił wysłać do Dumy następujący adres:

„Z powodu podjęcia prac Dumy, która została otwartą wśród tak wielkiego entuzyazmu w uroczystej obecności mową najjaśniejszego pana cesarza Rosyi, parlament francuski wyraża Dumie swą gorącą sympatyę i wita szlachetne mowy, które były świadectwem niewzruszonej woli rządu i narodu prowadzenia dalszej walki“ itd.

Powitanie Dumy jest poniekąd zrozumiałem. Natomiast bizantyńskie słowa o obecności cara i „szlachetnych“ mowach podczas otwarcia Dumy są zadziwiające, bo jak donosi „Humanité“ adres ten został przedłożony w imieniu komisyi dla spraw zagranicznych przez socyalistę tow. Lafonta.

Przecież nawet zupełne zobowiązanie się do obrony narodowej nie nasuwa konieczności wyrażania uznania wewnętrznemu systemowi rosyjskiemu. Również jedno z dalszych zdań adresu, jakoby Rosya walczyła „za pokój Europy“, jest z pewnością zupełnie nowem zapatrywaniem dla socyalisty... Charakterystycznem jest bardzo, że właśnie tow. Lafont przedłożył cały ten adres.

Lafont, utalentowany adwokat, był w partyi podobnie jak niegdyś Briand, reprezentantem najskrajniejszego antyparlamentarnego syndykalizmu, aż do chwili, w której zdobył mandat... Jako burmistrz miasta prowincyonalnego uzyskał sobie wielkie uznanie energiczną walką z alkoholizmem.

Zadziwiającem jest co pisze socyalistyczna „Humanité“ o tym adresie: „W chwili, gdy liberalna era na nowo w Rosyi zdaje się świtać, adres francuskiego parlamentu do Dumy głośnem echem odezwie się u sprzymierzeńców. Wszystkie postępowe frakcye Dumy od rewolucyjnych socyalistów(?!) aż do październikowców są zdecydowane prowadzić wojnę aż do zwycięstwa“.

Niadawno pisała „Humanité“ o sprawie polskiej, żądając, abyuważano ją za sprawę europejską, a teraz pisze z uznaniem o „szlachetnej“ mowie Sazonowa i poucza swych czytelników, iż dalsze powodzenie wojny wyjdzie na dobre liberalizmowi rosyjskiemu. Charakterystyczne, że „Humanité“ nic nie wspomina o antywojennym stanowisku większości socyalnej demokracyi rosyjskiej (mowa Czcheidzego!)

Jeszcze o cenzurze francuskiej w sprawie polskiej.

W związku z poprzedniemi i informacyami o zakazie francuskiej cenzury pisania o niepodległości Polski bez aprobaty ambasady rosyjskiej w Paryżu ogłasza „Köln. Ztg.“ artykuł, nadesłany z nad granicy francuskiej p. t. „Zdrada Francyi względem Polski“. W artykule tym zaznacza „Köln. Ztg.“, że upokarzający zakaz cenzury **nie wywołał w prasie francuskiej żadnych stanowczych protestów** i pisze dalej: „Były antymilitarysta i rewolucyonista **Hervé** dochodzi do tego, iż połyka odważnie tę rosyjską pigułkę niewoli i doradza Polakom, by spokojnie zawierzyli tej rosyjskiej dwulicowości. Chociaż zna wydany za sprawą Rosyi zakaz dla francuskiej prasy, woła do niej: „Mowy Sazonowa otwierają drzwi wielu nadziejom. Czytajcie jego słowa o Polsce, są one powtórzeniem przyrzeczeń wielkiego księcia Mikołaja na początku wojny i oznaczają wielki krok w zmartwychwstaniu męczeńskiego narodu“. I nietylko Polacy będą wolni, nie, także rosyjskim robotnikom i żydom, wszystkim politycznym skazańcom, którzy dzisiaj jeszcze jęczą w sybirskim wygnaniu i więzieniach, zwiastuje Hervé dalej, przypadnie w udziale ta sama zupełna wolność. Tylko jedna troska dręczy go przytem, i to jest znaczące: wie z góry, że rosyjscy rewolucyoniści, którzy bawią w Paryżu, Londynie i Genewie, nie będą ufać jego zapewnieniom, że „będą się z politowaniem uśmiechać nad biednymi francuskimi republikanami, którzy tak nagle od 1 sierpnia 1914 r. przestali piorunować przeciw carowi i mówią o nim z życzliwym spokojem“. Hervé ciągnie dalej: „Niektórzy będą sobie tłómaczyć tę nagłą metamorfozę, pytając się, czy francuscy socyalistyczni republikanie, którzy tak zmienili swe zdanie, nie są zaprzedani rosyjskiej ambasadzie. Rosyjscy rewolucyoniści, którzy żyją między nami, muszą w rzeczy samej nie rozumieć nic nagłej grzeczności, którą objawiają francuscy socyaliści“.

„Basler Nachrichten“ z 2 marca 1916 r. przynoszą następujące zaprzeczenie urzędowe z Petersburga: Petersburska agencya telegraficzna jest upoważniona zdementować kategorycznie „Kreuzzeitung“, jakoby rosyjski ambasador Izwolski poczynił kroki u rządu francuskiego odnośnie do artykułów o Polsce, które pojawiły się w prasie francuskiej.

Z Rosyi.

Z frontu rosyjskiego.

Korespondent wojenny Lennhoff donosi z wojennej kwatery prasowej:

Na froncie rosyjskim, wskutek surowej zimy i wielkich opadów śnieżnych, walki w ostatnim czasie ustały prawie zupełnie. Dopiero 6 marca armie sprzymierzone wykonały w dwóch różnych punktach frontu ataki, które przyniosły znaczny lokalny sukces. W obu wypadkach chodziło o akcyę przeciwko rowom przeciwnika, wysuniętym ku naszemu frontowi.

Na Wołyniu wojska armii generała arcyksięcia Józefa Ferdynanda wyparły rosyjskie oddziały z przednich pozycyj pod Karpiłówką. Chodziło tam o odcinek bojowy, znajdujący się w obrębie przejścia linii kolejowej Kowel—Równo przez Putyłówkę. Już wielokrotnie, podczas walk o trójkąt twierdz i podczas kontrofenzywy Rosyan, toczono w tym odcinku krwawe zapasy. Rosyanie zaś podczas przerwy ostatniej w operacyach wojennych, znakomicie go ufortyfikowali. Również bardzo silnie ufortyfikowany był rów pod Cebrowem, w obrębie armii Bothmera, o który walczono 6 marca. W obu miejscach wojska sprzymierzone odniosły zupełny sukces.

Korespondent „Zeit“ pisze o sytuacyi na froncie nad Dniestrem:

Front austryacko-węgierski biegnie wzdłuż prawego brzegu Dniestru, zupełnie tak samo, jak był zbudowany we wrześniu ubiegłego roku; przez rzekę nie przedostał się dotychczas ani jeden żołnierz rosyjski. Od Zaleszczyk aż po ujście Seretu panuje względny spokój. Linie przeciwne oddalone są od siebie w tem miejscu tylko o 400—500 kroków. Walki artyleryi, jeżeli wogóle się odbywają, bywają tylko przed południem, ponieważ ta pora dnia jest najlepszą dla obserwacyi. Straty nasze są naogół bardzo małe i pochodzą częściowo z walk patroli, a częściowo z powodu ciężkich przeziębień podczas ostatnich zawiei śnieżnych.

Między Uścieczkiem a przyczółkiem mostowym Mihalcza walki działowe są częstsze. — Czynne są tam najcięższe austryacko-węgierskie moździerze największego kalibru, które zmuszają do milczenia bateryе rosyjskie. 29 stycznia i 2 lutego zniszczyły one zupełnie pozycye rosyjskie.

Miejscowość Uścieczko leży między oboma frontami i tak rosyjskie jak austryackie patrole docierają aż do samego środka tego miasteczka. Pod Uścieczkiem toczyły się krwawe walki i jest ono grobem najmniej ośmiu pułków rosyjskich.

Protest socyalistów rosyjskich.

„National Zeitung“ donosi:

Oficyalna rosyjska partya socyalno-demokratyczna zaprotestowała zapomocą pism ulotnych, odezw a nawet afiszów przeciwko machinacyom petersburskiej agencyi telegraficznej, która skonfiskowała oficyalne, socyalistyczne oświadczenie w Dumie w sprawie pokoju, a ogłosiło tylko oświadczenie socyalistów, wykluczonych z partyi (nacyonalistów Mańkowa i Burianowa).

Socyalno demokratyczna partya rosyjska stwierdza stanowczo, iż jak przedtem tak i teraz jest przeciwną dalszemu rozszerzaniu wojny, wszelkim zamiarom aneksyjnym rządu i dalszemu mordowaniu tysięcy niewinnych ludzi. Niema ona zupełnie zaufania do obecnego rządu.

W odezwach czytamy dalej, iż rosyjska partya socyalno demokratyczna zdecydowana jest wbrew machinacyom reakcyjnego rządu prowadzić w dalszym ciągu walkę i wytężyć wszystkie siły, aby skrócić tę straszną wojnę. Ochrana energicznie śledzi za tymi, którzy rozszerzają te odezwy.

I Rodzianko „nie wybacza“ Burcewowi...

Z Kopenhagi donoszą: Petersburska „Riecz“ pisze, iż prezydent Dumy Rodzianko nie zgodził się na udzielenie byłemu rewolucyjnemu pisarzowi Burcewowi wstępu na posiedzenia Dumy, chociaż Burcew oświadczał, że zgłasza się, jako korespondent pewnej liczby czasopism francuskich.

Za swoje wyrzeczenie się walki z caratem pod hasłem „świętej zgody“ w czas wojny dostał się był Burcew do carskiej turmy, potem na Sybir... Wreszcie rząd carski ułaskawił go skutkiem fatalnego wrażenia, które za granicą uczyniło ściganie tej znanej osobistości w powyższych warunkach.

Uwolniony wkońcu od mściwości caratu doczekał się Burcew bojkotu ze strony prezydenta... „parlamentu“ rosyjskiego.

Angielscy socyaliści wobec obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.

Dnia 29-go stycznia odbyło się w Burton-an-Treszt doroczna konferencya organizacyi Niezależnej Partyi Pracy w środkowej Anglii. Na

konferencyi tej przedstawiciel zarządu Niezależnej Partyi Pracy tow. **Bruce Glasier** omawiał rozmaite **metody walki** przeciwko ustawie o powszechnej służbie wojskowej. Są mianowicie **dwie metody**: konstytucyjna i rewolucyjna. Konstytucyjne metody polegają na zupełnem wyzyskaniu przewidzianych w ustawie wyjątków i instancyi reklamacyjnych i w wdrożeniu parlamentarnej agitacyi celem cofnięcia ustawy.

Rewolucyjna metoda — to walka i opór przeciwko przeprowadzeniu ustawy.

Po dojrzałym namyśle przekonaliśmy się — powiada referent — iż **nie byłoby wskazanem** poprowadzić Niezależną Partyę Pracy **na drogę niebezpieczną** i **dopuścić do zawieszenia pisma „Labour Leader“**.

Glasier proponuje, aby młodzi ludzie, którzy są przeciwni powszechnej służbie wojskowej, oświadczyli to komisyom wojskowym. Jeśli takie oświadczenie przybierze wielkie rozmiary, to ułatwią one agitacyę konstytucyjną za unieważnieniem ustawy i zwrócą na nią uwagę opinii publicznej. Metody te będą o wiele skuteczniesze aniżeli odosobniony opór lub strejk robotniczy.

Z miasta i z kraju.

Brak cukru i zapałek. Już od dłuższego czasu panuje brak cukru w Krakowie, spowodowany w znacznej mierze tem, iż publiczność, chcąc niejednokrotnie zaopatrzyć się w większe zapasy cukru, urządza codzień rano run na cukier tak, iż do godziny 10 cukier wszędzie jest wysprzedany. Jak wiadomo, cukru w kostkach i głowach od dłuższego czasu już niema, i sprzedawany jest obecnie prawie wyłącznie cukier miałki. Jak słychać, już w najbliższych dniach mają nadejść znaczniejsze zapasy cukru.

Zapasy zapałek w sklepach są już na wyczerpaniu i już w niedługim czasie grozi nam brak tego towaru.

Mleko dla niemowląt. Utworzył się w Krakowie komitet w celu bezpłatnego rozdawnictwa mleka dla najuboższych niemowląt w mieście, pod nazwą „Kropli mleka“, bez względu na wyznanie. Komitet podzielił się na dwie sekcye, z których jedna 2 marca rozpoczęła już rozdawnictwo mleka dla śródmieścia przy ul. Warszawskiej 6, u Sióstr miłosierdzia, druga sekcya pracuje przy ul. Krakowskiej 53 dla Stradomia, Kaźmierza i Podgórza. Obie sekcye rozdają dziennie mleko dla 150 niemowląt, liczba jednak dzieci codziennie wzrasta.

Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do nigdy nie zawodzącej ofiarności mieszkańców Krakowa o składanie datków w administracyi dziennika.

Wykaz zasiewów wiosennych. W celu ustalenia podstawy dla obliczenia ilości zboża potrzebnego na zasiew gruntów rolnych w obrębie Krakowa, oraz przeprowadzenia wykupna nadwyżek zapasów zboża i owoców strączkowych, znajdujących się w posiadaniu tutejszych gospodarzy rolnych, magistrat zarządza, aby każdy posiadacz, dzierżawca i użytkowca gruntu rolnego **zgłosił się w dniach 13, 14, 15 i 16 marca 1916 roku** we właściwym komisaryacie obwodu, względnie u zastępcy komisarza obwodu celem zgłoszenia: 1. obszaru gruntu, jakiego użyje w bieżącym roku pod wiosenną uprawę zboża i owoców strączkowych, a w szczególności pod uprawę: jęczmienia, owsa, bobu (fasoli), grochu i soczewicy. 2. Ilości wymienionych powyżej artykułów, potrzebnych w bieżącym roku do wiosennego zasiewu. 3. Ilości utrzymywanych koni.

Ferye wielkanocne dla osób wojskowych. Z c. k. komendy twierdzy donoszą: Dla wszystkich chrześcijan, służących w wojsku, ustanowiono w następującym porządku ferye wielkanocne: Cały dzień 21, potem popołudnie 22 i 23 kwietnia 1916 r. o ile służba wojskowa na to pozwala. Dla izraelitów ustanowiono ferye po południu 17, potem 18 i 19 kwietnia. Rozporządzenie to odnosi się również do jeńców wojennych i do oddziałów robotniczych.

Dyrekcya policyi w Krakowie zwraca uwagę na to, że przedstawienia teatralne lub jakiekolwiek widowiska publiczne, odczyty, koncerty, produkcye taneczne, zabawy, rauty, nie mogą się bezwarunkowo odbywać, ani też być ogłaszane bez poprzedniego zezwolenia kompetentnej władzy. Odnośne prośby należy wnosić do c. k. dyrekcyi policyi **najpóźniej na 10 dni przed terminem**.

Prywatny ruch pakietów nadawczy i oddawczy został dopuszczony w następujących galicyjskich urzędach pocztowych: Babin nad Łomnicą, Berezunica królewska, Błudniki, Bóbrka, Bolszowce, Bortniki nadniestrz., Borynicze, Brodki, Brzozdowce, Bukaczowce, Bursztyn, Chlebowice, Chodorów 1, Chodorów 2, Dawidów, Gelsendorf-Komarów, Halicz, Hnizdyczów Kochawina, Izydorówka, Jezupol, Konkolniki, Martynów nowy, Niegowce k. Kałusza, Nowe Sioło k. Stryja, Nowosielce koło Żurawna, Podhorce k. Stryja, Rozdół, Sichów, Sokołów k. Stryja, Stare Sioło, Tołszczów, Wiktorów, Wiszniów k. Żurawna, Woduiki, Wojniłów, Wybranówka, Zawadka k. Kałusza, Żurawno, Żurów, Żydaczów, Żyrawa k. Stryja.

T. Rutowski w Saratowie. Gazety bułgarskie powtarzają za „Kijewlaninem“, że na podstawie oficyalnych doniesień rosyjskich potwierdzają się wiadomości o deportowaniu byłego prezydenta Lwowa, Tadeusza Rutowskiego, z Kijowa do Saratowa.

Handel w Królestwie. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W niektórych niemieckich dziennikach pojawiły się w sprawie stosunków handlowych w c. i k. okupowanym obszarze Królestwa doniesienia, które nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Twierdzono mianowicie, że na tym obszarze brak kupców, i dlatego zalecałoby się, żeby zwłaszcza kupcy niemieccy, otwierali tam sklepy. Wobec tych nieuzasadnionych twierdzeń donoszą nam ze strony miarodajnej, że w c. i k. okupowanym obszarze w Polsce nietylko nie brak kół handlowych, lecz owszem, wskutek obecnych stosunków nawet część istniejącego już miejscowego stanu handlowego w wielu wypadkach skazaną jest na bezczynność.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.